



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 723

kg. 1055

W sprawie pamiątki s.p. gen. M. Staehlewicz
s.p. pułk. Risa-Kubi i s.p. pułk. Barthel de Hey-
denhala. Rożka ministra spraw wojskowych.

GAZETA POLSKA Czwartek, 7 maja 1936 r.

186-1655

W obronie pamięci ś.p. gen. J. Stachiewicza, 723 ś.p. płk. Lisa-Kuli i ś.p. płk. Barthel de Weydenthala

Rozkaz ministra spraw wojskowych

Minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Pamięć czołowych żołnierzy odrodzonej armji polskiej została dotkliwie szarpnięta.

W niedawno ogłoszonej książce emerytowany general broni Józef Dowbor-Muśnicki usiłuje unniejszyć pracę dla Polski żołnierzy tej miary, co ś. p. gen. bryg. Julian Stachiewicz, ś. p. płk. Lis-Kula i ś. p. płk. Barthel de Weydenthal.

Nietylko w imieniu wzburzonych serc towarzyszków broni, ale jako minister spraw wojskowych Rzeczypospolitej za wiedzą Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych — podnieść muszę głos protestu przeciw napaści na dobre imię tych, którzy legli w walce i pracy dla Ojczyzny.

Nietylko w imię zastąg zmarłych kolegów głos podnoszę, ale i w obronie wartości moralnych, jakie dla młodych pokoleń wojska narodowego stanowi przykład ich ofiarnej pracy.

Gen. Julian Stachiewicz — odszedł złamany chorobą, którą z pracy wojennej wyniósł. Od lat młodzieńczych niestrudzony pracownik w sprawie Niepodległości. Zawsze w pierwszych szeregach bojowników o wolność Ojczyzny; przed wojną światową, niedbały o dobro kariery życiowej — naraża głowę w podziemnej walce z oprawcą carskim w zaborze rosyjskim. W r. 1914 staje z bronią w rękę do walki w szeregach. Przy boku Marszałka Józefa Piłsudskiego, zawsze wyróżniany Jego zaufaniem, trwa do kresu sił, do ostatniego tchnienia w nieugiętej pracy dla dobra Polski i jej armji.

Płk. Lis-Kula — młodzieńcza postać naszego rycerza bez trwogi i skazy, któremu miasto rodzinne pomnik wzniosło. Typ młodego dowódcy do zapamiętania oddanego żywiołowi walki, typ bohaterskiego młodzieńca, który stał się wzorem dla młodych pokoleń armji polskiej. Oficer o rzadkich zdolnościach urodzonego dowódcy, który ginie w zwycięskim ataku na czele swych o wiele słabszych od wroga oddziałów.

Płk. Barthel de Weydenthal — żołnierz obowiązku żelaznego i twardej ręki, ofiary bez zastrzeżeń aż do granicy życia. Przykład dla wielu Polaków, skłonnych do anarchizowania, zarozumiałstwa i nieróbstwa. Rycerz Polski, który pada na polu ciężkiej walki — wywołując u obcych, francuskich dowódców — ocenę męstwa równego starożytnym.

Wszyscy trzej oddali młodo swe życia w walce o wolność i w pracy dla Ojczyzny. Stanęli w sercach obywateli i żołnierzy Polski na piedestale, który wzniosł ich wysoko ponad kłębowisko niskich namiętności, zakłócających spokój naszego kraju.

Naród Polski w wiekowej niewoli czekał z utęsknieniem na nowe pokolenie bohaterskich żołnierzy, co pod własnym szfandarem do walki o wolność wystąpią — ś. p. Stachiewicz, Lis-Kula i Barthel w czołowych ich stanęli szeregach.

Są przykładem świetlanym w pracy tworzącej ducha Nowej Polski.

Nic nie może zachwiać naszej wiary w prawość ich pracy i ofiary.

Niech ta wiara, nasza dla nich wdzięczność i uczucia żołnierskie będą puklerzem ich sławy i dobrego imienia.



